

WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRASY

POINT OF BEGINNING [SIERPIEŃ 2011]



● Tak jak w poprzednich wydaniach, tak i w bieżącym nie zabrakło relacji z ekstremalnych pomiarów. Tym razem żądni wrażeń geodeci udali się na dno wyschniętego jeziora Sevier w stanie Utah. Pomiarzy zamówiły lokalne władze,

chcąc udzielić licencji na eksploatację złóż mineralnych. Początkowo geodeci myśleli, że zadanie będzie łatwe. Jezioro jest przecież wyschnięte, a jego dno płaskie jak deska. Jednak kłopoty zaczęły się już pierwszego dnia pracy, gdy miernicy ujrzeli duże ilości wody. Początkowo byli pewni, że to tylko fatamorgana. Niestety, dno jeziora częściowo wypełniała woda, a częściowo grząskie błoto, którego nie mógł sforsować nawet samochód terenowy. A do wyznaczenia w tym terenie było blisko pół tysiąca punktów, z czego połowa pod wodą! Mimo braku wiary w zespół, że prace te da się wykonać, szef robót zdecydował się podjąć wyzwanie. W teren zamiast samochodu terenowego ruszyły quady, specjalne łodzie, a nawet lekki śmigłowiec. Czy prace zakończono sukcesem? O tym można się dowiedzieć z opatrzonego niesamowitymi ilustracjami artykułu pt. „Mission: Impossible”.

GIM INTERNATIONAL [WRZESIEŃ 2011]



● Dominującym tematem numeru jest teledetekcja radarowa. Grupa słoweńskich naukowców uczyła, by w przypadku analiz powodziowych technologii tę wykorzystywać wyjątkowo ostrożnie. Jak bowiem wykazały analizy prze-

prowadzone podczas zeszłorocznych katastrofalnych podtopień w tym kraju, wyniki bazujące na danych z różnych

sensorów radarowych nie tylko różniły się między sobą, ale też znacząco odbiegały od faktycznego zasięgu fali powodziowej - czasem na plus, czasem na minus. Pomiarzy te wykonywane były w ramach projektu SAFER (część GMES). Warto zaznaczyć, że te same narzędzia wykorzystano również przy okazji zeszłorocznej powodzi w Polsce. Autorzy artykułu pt. „Flood Identification from Radar Imagery” podkreślają jednak, że mimo pewnych mankamentów satelitarne sensory radarowe i tak pozostają jednym z najważniejszych źródeł danych do szybkiej oceny zasięgu fali powodziowej. Metody przetwarzania tych danych wymagają jednak udoskonalenia.

● O innych zastosowaniach teledetekcji radarowej piszą przedstawiciele holenderskiej firmy MetaSensing. Spółka ta powstała kilka lat temu pod skrzydłami inkubatora przedsiębiorczości Europejskiej Agencji Kosmicznej i wyspecjalizowała się w radarowej teledetekcji lotniczej. Jej najnowszym wynalazkiem są polarymetryczne radary działające w pasmach L, X, i Ku. Te dwa ostatnie świetnie nadają się m.in. do badań pokrywy śnieżnej i lodowej. Były również wykorzystane do inwentaryzacji statków cumujących w porcie w Rotterdamie. Spółka kończy ponadto prace nad radarem działającym w paśmie P. Dzięki temu, iż fale te penetrują roślinność i glebę, będzie można je wykorzystać np. do wykrywania min. O innych interesujących zastosowaniach tej technologii można przeczytać w artykule pt. „Mapping Using Polarimetric Radar Imaging”.

GEODETIČKÝ A KARTOGRAFIČKÝ OBZOR [SIERPIEŃ 2011]



● Każde wydanie „Obzoru” zawiera przeciętnie 2-3 artykuły. W numerze sierpniowym uzbierało się ich aż sześć, z czego niemal każdy ciekawy. Z ich lektury dowiemy

się m.in., jak w ciągu 20 lat swojej historii słowacka geodezja i kartografia ewoluowała z państwowego monopolu (pod postacią firmy Slovenska Kartografia) do wolnego rynku oraz jak proces ten odbił się na jakości kształcenia młodych mierniczych. Szóstka naukowców z Uniwersytetu Masaryka w Brnie w intrygującym artykule wyjaśnia natomiast, jak projek-

tować znaki kartograficzne, uwzględniając osobowość końcowego użytkownika mapy. Szczególnie interesująca wydaje się publikacja zatytułowana „Informační systém státního mapového díla Zěměměřického úřadu”. Przedstawiciele czeskiego odpowiednika GUGiK oraz praskiej spółki T-Mapy wyjaśniają w niej koncepcję opracowywania arkuszy map topograficznych z wykorzystaniem najnowszych technologii. Podstawą zbudowanego w zeszłym roku rozwiązania są bazy: topograficzna ZABAGED (odpowiednik naszej GBDOT), osnów i nazw geograficznych. Na ich podstawie, z wykorzystaniem oprogramowania Esri, tworzone są bazy w skalach 1:10 000 i 1:50 000. Z tej pierwszej generowane są mapy topograficzne 1:10 000 i 1:25 000 oraz tematyczne, a z drugiej - w skalach 1:50 000 i 1:100 000 (również tematyczne). Zdaniem autorów artykułu system ten sprawdza się świetnie, znacząco ułatwiając opracowywanie, aktualizację oraz publikację map.

GEOINFORMATICS [WRZESIEŃ 2011]



● Jeszcze niedawno geodeta postrzegany był jako wysokiej klasy specjalista spoglądający w tajemniczy instrument i na tej podstawie wykonujący skomplikowane obliczenia.

Dziś do wyznaczania współrzędnych wystarczy już coraz prostsze w obsłudze i coraz tańsze odbiorniki satelitarne, a nawet zwykły smartfon. Czy to oznacza, że wykształcony geodeta nie będzie wkrótce nikomu potrzebny? W artykule pt. „The Role of the Surveyor” Bryn Fosburgh z firmy Trimble przekonuje, że nie będzie tak źle - znacznie zmieni się za to rola geodety. Owszem, dzięki coraz nowocześniejszemu sprzętowi pomiary będą mogły wykonywać osoby bez większej wiedzy geodezyjnej. Rolą geodety będzie natomiast decydowanie, jaką technologię wykorzystać, a także, jak zarządzać pozyskanymi danymi. By iść z duchem czasu, należy więc - zdaniem Fosburgha - dobrze orientować się w dostępnych rozwiązaniach pomiarowych oraz mieć GIS w małym palcu. Proponuje on nazwać takiego geodetę przyszłości menedżerem danych przestrzennych (geodata manager).

Oprac. JK